

Wysokiej jakości świadczonych usług publicznych nie da się osiągnąć przy zaniżonych kosztach. Ta oczywista prawda jest jednak ciągle ignorowana w imię mitu taniego państwa. Doskonałym tego przykładem jest problem finansowania nieodpłatnej pomocy prawnej.

System nieodpłatnej pomocy prawnej funkcjonującej w powiatach i miastach na prawach powiatu jest finansowany z dotacji celowej, której lwia część jest przeznaczona na wynagrodzenie osób udzielających porad w poszczególnych punktach – co do zasady adwokatów, radców prawnych oraz mediatorów. Wysokość dotacji oparta jest na kwocie bazowej należnej na każdy z punktów. Wysokość kwoty bazowej ustalana jest corocznie. W pierwszym roku funkcjonowania systemu – 2016 – kwota bazowa wyniosła 5.150 zł. W roku 2022 kwota ta wyniosła 5.500 zł, a na kolejny rok Ministerstwo Sprawiedliwości zaproponowało kwotę... 6.134 zł. W warunkach dwucyfrowej inflacji.

Związek Powiatów Polskich podjął próbę wyliczenia racjonalnej wysokości kwoty bazowej. I co się okazało? W chwili tworzenia systemu uznano – jak wskazuje uzasadnienie do projektu ustawy – że za adekwatny poziom kwoty bazowej uznano 2/3 wynagrodzenia zasadniczego prokuratora prokuratury rejonowej. Zgodnie z obowiązującym poziomem tego wynagrodzenia kwota bazowa powinna wynosić 7.522 zł 84 gr. Jeśli weźmiemy pod uwagę inflację od roku 2016 do wiosny tego roku – a zatem nie uwzględniając prognoz inflacyjnych do przyszłego roku – okazuje się, że kwota bazowa powinna wynosić co najmniej 7.390 zł. Bardzo podobny wynik daje odwołanie się do relacji ze średnim wynagrodzeniem. Jak by nie liczyć wychodzą kwoty o prawie 1,5 tysiąca wyższe niż zaproponowane przez Ministerstwo.

Skąd zatem wzięła się ministerialna propozycja? Otóż... jest to maksymalna kwota jaka wynika z limitu wydatków przewidzianego przez ustawodawcę przy uchwalaniu ustawy w roku 2015. Osiem lat temu, w zupełnie innych uwarunkowaniach ekonomicznych. Jako że limit wydatków jest określany w ustawie na okres 10 lat to kurczowe trzymanie się limitów oznaczałoby, że właściwie za dwa lata ekonomiczna wartość kwoty bazowej byłaby całkowicie oderwana od realiów.

Mógłbym jeszcze zrozumieć zastosowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości argumentację, gdyby została powiązana z deklaracją np. podjęcia działań legislacyjnych podnoszących limity, albo zastosowania innych podobnych rozwiązań. Okazało się jednak, że dla Ministerstwa Sprawiedliwości co innego się liczy.

Otóż wobec sprzeciwu strony samorządowej Komisji Wspólnej wobec treści projektu rozporządzenia ustalającego kwotę bazową na rok 2023 – właśnie ze względu na jej zbyt niski poziom – Ministerstwo wskazało, że jeśli opinia nie będzie pozytywna to będzie najprawdopodobniej zmuszone utrzymać dotychczasowy poziom kwoty bazowej. Oczywiście jeszcze niższy niż proponowany. Nie do końca tylko wiem komu Ministerstwo chce w ten sposób zrobić na złość. Zaniżona o kilkadziesiąt procent wartość realna wynagrodzenia dla osób dyżurujących w punktach nieodpłatnej pomocy prawnej oznacza, że może zabraknąć chętnych. W punktach dyżurują osoby, które uznają taką formę świadczenia usług za korzystną dla siebie – a nie wysłane tam przymusowo. Już w roku bieżącym były zauważalne problemy z obsadzeniem punktów, a sytuacja w przyszłym roku może jeszcze ulec dalszemu pogorszeniu. To zaś będzie oznaczało fiasko budowanego mozolnie systemu i wizerunkową porażkę Ministerstwa Sprawiedliwości.

Co więcej – Ministerstwo dla poparcia swojego stanowiska co do kwoty bazowej bezkrytycznie przesłało pismo Ministra Finansów. Bezkrytycznie, a zatem najwyraźniej się zgadzając z jego treścią. W

Propozycja nie do odrzucenia

Kategoria: Felietony

Opublikowano: poniedziałek, 18, lipiec 2022 10:08

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 1643

rzeczonym piśmie Minister Finansów wskazał, że nie ma uzasadnienia do podnoszenia wysokości kwoty bazowej zgodnie z oczekiwaniami wyrażonymi przez stronę samorządową, gdyż średnia liczba porad udzielanych w punktach jest zbyt niska (w przybliżeniu jedna porada na dzień). Tyle tylko, że liczba osób korzystających z systemu jest konsekwencją przyjętych kryteriów dostępu i zakresu wsparcia udzielanego w tych punktach. Osoby obsługujące punkty nieodpłatnych porad prawnych są wynagradzane za samą gotowość do udzielania takich porad w określonym wymiarze czasowym – niezależnie od tego czy są chętni w tym czasie na skorzystanie z takich porad.

Nie jest to żaden argument. Co najwyżej za tym, że skoro nie daje się wygospodarować więcej pieniędzy to przy przeciętnym obłożeniu należy zastanowić się np. nad skróceniem wymaganej liczby godzin. Dzięki temu przy stałej kwocie bazowej wzrosłaby stawka jednostkowa, a to podniosłoby atrakcyjność oferty.

Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło jednak składać Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego propozycję z gatunku nie do odrzucenia. Żle to wróży przyszłości systemu nieodpłatnych porad prawnych...